DZIENNIK
Departamentowy Płocki.

N.o 25.

Dnia 23go Marca 1811.

To promote the common welfare.

Ad. Smith.

Prefekt Departamentu Płockiego

do wszystkich WW. Podprefektow.

N. Król JMść przez dekret swóy na dniu 11. b. m. w Dreznie zapadły, raczył postanowić, iżby wprowadzenie z zagranicy do Xięstwa Warszawskiego wszelkiéy okowity, czyli Spirytusu, niemniéy wódki od dnia 1. Marca r. b. zakazaném zostało.

Dekret Króla JMci niniéyszy nowym iest dowodem łaski Jego dla kraiu i wielkie sprawić może dla niego korzyści, ieżeli ściśle wypełnionym zostanie. Z tego więc względu na mocy reskryptu JW. Min. S. d. d. 19. b. m. wydanego, polecam WWPanu iaknaymocniéy, ażebyś i sam z swéy strony nad wykonaniem woli Królewskiéy czuwał, i wezwał oraz Woytów powiatu swego i onym zalecił, iżby na wodkę i okowitę po wsiach fabrykowaną, a z iednéy wsi do drugiéy lub do miasta i za granicę wysyłać się maiącą, takie zaświadczenie wydawali:

„Zaświadczam z obowiązku Urzędu moiego, iż Ukażyciel niniey-
„szego świadectwa nazwiskiem NN. wiezie wodkę, (okowitę) ze
„wsi NN. do NN. i że ta wodka, (okowita) we wsi NN. istotnie fa-
„brykowaną została, a zatém, że zagranicznym fabrykatem nie iest.“

Datum w NN. podpis Woyta z wyciśnieniem urzędowéy pieczęci.

Oraz obwieścisz WWPan wszystkich obywateli i mieszkańców w powiecie swoim, iż wszelka wodka i okowita bez podobnego, iak wyżéy, zaświadczenia, lub też kwitu urzędów konsumpcyinych zaświadczaiącego, bądź z iednéy wsi do drugiéy, z iednego miasta do drugiego lub też za granicę transportuiąca się, przez officyalistów skarbowych, przez Woytów i przez iakiekolwiek bądź władze publiczne, a nawet przez każdego

partykularnego, iako zagraniczna uważaną i zabieraną będzie; iakoż każdy, który wodkę i okowitę w przepisane zaświadczenia nie opatrzoną przytrzyma, po wyprowadzonéy indagacyi połowę wartości obiektu w nadgrodę odbierze.

Szczególniéy zaś Woytom i mieszkańcom po nad granicą osiadłym polecić należy, iżby nad ninieyszym zakazem czuwali, sprowadzoną potaiemnie wodkę i okowitę zagraniczną przytrzymywali i onę zabierali: Zabrana przez kogokolwiek bądź zagraniczna wodka lub okowita (celem wyprowadzenia indagacyi) odprowadzoną bydź powinna do nayblizszego Urzędu konsumpcyinego, od którego ten, który onę przytrzymał (po wyprowadzeniu indagacyi) nadgrodę swoią niezawodnie odbierze.

Reskrypt ninieyszy, mimo tego, iż w dzienniku departamentowym zamieszczonym zostanie, ogłoszonym ieszcze bydź powinien po wszystkich kościołach, boźnicach, a nadto każdy Woyt resp. w swéy gminie publikować go iest obowiązanym, iżby przez ten sposób tém pewniéy do powszechnéy mogł doyść wiadomości.

Płock, dnia 26go Lutego 1811.

R. Rembieliński.

Plichta, S. j.

Prefekt Departamentu Płockiego

do Wielmożnych Woytów i JPanów Burmistrzów.

Dostrzegam: iż nie którzy Wni Woyci i JPanowie Burmistrze, tłomaczą mylnie urządzenie moie z dnia 14. Listopada 1810 w numerze 9. dziennika departamentowego Płockiego umieszczone, a dostarczania Woytom i Burmistrzom konnych posłańców do rozsyłania expedycyi rządowych tyczące się, takowe bez poprzedniczego z Radami wieyskiemi i mieyskiemi zniesienia się, do skutku przywodzą; winienem ich ostrzedz, iż to urządzenie wedle §. 3. bez dołożenia się tychże Rad skutku wziąść niemoże. Maią zatém Wni Woyci i JPanowie Burmistrze Rady resp. wieyskie i mieyskie zwołać, onym potrzebę urządzenia tego przedstawić, i wezwać ie do ułożenia zasad, wedle iakich powinność dostarczania posłańców do przewożenia expedycyi rządowych przez gminę ma bydź pełnioną. O decyzyi Rad rzeczonych doniosą Wni Woyci i Burmistrze swym Podprefektom z dołączeniem oryginalnych decyzyi takowych, ktore Podprefekci do zatwierdzenia mi prześlą. Póki to wszystko nie-

nastąpi, póty Wni Woyci i JPP. Burmistrze exekucyą urządzenia mego, którą nadto pośpiesznie zaięli się, zawieszą.

Płock, dnia 14. Marca 1811.

R. Rembieliński. *Plichta, S. j.*

Prefekt Departamentu Płockiego

W kontynuacyi wydanego pod dniem 13. Paźd. r. z. obwieszczenia w num. 3. dziennika departamentowego umieszczonego, ostrzegam wszelkich artystow, kupcow, fabrykantow, rzemieślnikow, szynkarzy i wszelkiego rodzaiu, tak professyonistow, iako i handlarzy, zgoła wszystkie osoby do opłaty podatku patentowego przez prawo seymowe zobowiązane: że nikomu niewolno trudnić się rzemiosłem lub kunsztem, prowadzić handlu, utrzymywać fabryki bez opatrzenia się na ten koniec patentem na każdy rok oddzielnie upoważniaiącym; każdy przeto winien patenta swe z kassy powiatowéy, w którey obwodzie mieszka, pospiesznie corocznie wykupywać, gdyż nietylko exekucyą do zaspokoienia Skarbu zniewolonym zostanie, lecz nadto, będąc odkogokolwiek do władzy policyino-administracyinéy o niezachowanie się podług prawa i ninieyszego ostrzeżenia doniesionym, iako defraudant czyli krzywdziciel Skarbu publicznego uważany, podpadnie rygorowi odpowiedzialności i karze na takowe występki w dziesięciorakiey opłacie ceny patentu przez JW. Ministra Skarbu przepisanéy.

Urzędnicy Skarbowi obowiązanemi są pilnie przestrzegać szkody w tey mierze dochodom kraiu sprawić się mogącéy, i donosząc o swych dostrzeżeniach władzy policyino-administracyinéy, używać takowéy do przedsięwzięcia z Urzędu przynależnych i zaradnych srzodków.

Podprefekci, Burmistrze, Woyci i Sołtysi obowiązanemi są nietylko na wezwanie Urzędników Skarbowych, ale nadto z własnéy o dobro Skarbu dbałości zapobiegać iego uszczerbkowi.

Dostrzegać przeto wymienieni Urzędnicy maią, aby żaden mieszkaniec resp. w powiatach i gminach administracyi ich powierzonych, handlem, rzemiosłem, kunsztem, lub fabryką nietrudnił się, ktory na ten koniec przyzwoitego patentu z kassy powiatowéy niewykupił, i wzbronić mu zupełnie używania takowego zarobku zobowiązanemi zostaią, a to tém bardziey, gdy podług zarządzenia JW. Ministra Skarbu z dnia 25. Sierpnia t. r. konsygnacyą podatkowi patentowemu podlegaiących osob przez Burmistrzow i Woytow sporządzać corocznie poleciłem, oni

więc o legitymacyi każdego przyzwoite przez to samo nabyć mogli zawiadomienie.

Gdyby ktokolwiek podatek patentowy opłacać obowiązany, z iedney gminy do drugiey na mieszkanie się przenosił, Burmistrz i Woyt do Xiążki gminnéy ludności takowego zaciągaiąc, obowiązany wyexaminować, czyli patentem na rok bieżący etatowy opatrzonym został, ktorego gdyby okazać niebył wstanie, Urzędnik gminy obowiązanym iest przez indagacyą przyczyny takie w protokole wyiaśnić, a wzbroniwszy używania zarobku patentem nieopatrzonemu, protokoł indagacyiny do Podprefekta odesłać, ktory go dalszéy decyzyi Prefekta ma przedstawić.

Jeżeliby Urzędnik policyino-administracyiny, mianowicie Burmistrz, Woyt i Sołtys przez kogokolwiek bądź, a osobliwie przez Urzędnika skarbowego Prefektowi o zaniedbanym w téy mierze przez siebie obowiązku, doniesionym został, iako wspołdefraudant dochodow Skarbu publicznego uważanym i do odpowiedzialności pociąganym bydźby musiał, ile, żeby przezto zawodził położoną w nim ufność i wiarę Rządu.

Wni Podprefekci w czasie obiazdu powiatow przy każdéy okazyi, a mianowicie podczas popisu woyskowego wszędzie na mieyscu przekonywać się maią, iak dalece ninieysze urządzenie, przez kogo należy, zachowanym zostaie; ktore w dzienniku departamentowym umieszczone, aby każdego wiadomości doszło, Burmistrze i Woyci po gminach przynależnie ie ogłosić, i że się tak stało, przed Podprefektami udowodnić maią.

Płock, dnia 11. Marca 1811.

R. Rembieliński.

Plichta, S. j.

Prefekt Departamentu Płockiego

do wszystkich Wielmożnych Podprefektów.

Czyniąc zadosyć zaleceniu JW. Ministra Policyi względem śledzenia nieiakiego Tomasza Moralewskiego, ktory okradłszy znacznie Pana swego Ur. Jgnacego Podoskiego, uciekł; zalecam Burmistrzom, Woytom, Dominiom, Sołtysom w obwodzie departamentu moiey administracyi powierzonego będącym, aby zbiega podług niżéy umieszczonego opisu iaknayusilniey śledzili, spostrzeżonego aresztowali, i do właściwego Podprefekta dla transportowania go do Lublina do JW. Prefekta i złożenia mi w takim razie przynależnego rapportu odsyłali. Ninieysze obwieszczenie, że było po gminach ogłoszone, Burmistrze i Woyci przed Podprefektami udowodnić obowiązani. Płock, d. 12. Marca 1811.

R. Rembieliński. *Plichta, S. j.*

OPISANIE OSOBY.

Tomasz Moralewski dnia 17. między godziną 12. a 5tą po południu wyłupał szafę, wziął kluczyki, pootwierał wszędzie i zabrał mi w złocie duk. 283, w Dytkach duk. 19, w maryaszach zwancygierach Austryackich duk. 8, tudzież tabakierkę złotą, okrągłą, wielką, męską, wartuiącą około 46 duk., kamizelek tyftykowych 4, kaźmierkowych 2, spodni kaźmierkowych par 4, koszul cienkich 13 pod znakami J. P., chustek na szyię muślinowych i batystowych 11, a może ieszcze i co więcey, co dotąd ieszcze nie iest opatrzoném. Tenże iest wzrostu słusznego, ma lat 27, włosów czarnych, nisko wystrzyzonéy głowy oprocz czuba, oczów ciemnych, twarzy okrągłey, nieco ospowatéy, a trochę i trędowatéy, w surducie koloru stalowego i płaszczu tegoż koloru, w botach węgierskich Warszawskich od Raucha, ktore mi także wziął, a na głowie miał czapkę wysoką z siwych barankow i wierzchem podobnymże dobrze przenoszonym.

w Lublinie, dnia 18. Lutego 1811.

Jgnacy Podoski.

Zgodność świadczę: Skolimowski.

Zgodno z oryginałem: Zabłocki, S. M. P.

Prefekt Departamentu Płockiego

do wszystkich Wnych Podprefektow.

Stosownie do reskryptu JW. Ministra Policyi z dnia 25. m. z. zalecam Burmistrzom, Woytom, Dominiom i Sołtysom w obwodzie Departamentu Płockiego będącym, aby dezertera Woyska Narodowego, i poźniey ze służby po okradzeniu Pana swego w nocy zbiegłego Jana Kowalskiego podług niżey umieszczonego Opisu iak nayusilniey śledzili, spostrzeżonego aresztowali i do naybliższego Podprefekta odesłali.

Ninieysze obwieszczenie, że w gminach ogłoszoném zostało, Burmistrze i Woyci przed Podprefektami udowodnić maią.

w Płocku, dnia 5. Marca 1811.

R. Rembieliński. *Plichta, S. jen.*

Opisanie Osoby.

Jan Kowalski, który od Woyska Polskiego uciekłszy, przyiął służbę u Kapitana Regimentu Infanteryi Xięcia d'Signé JW. Pana Convey, od którego zabrawszy turecką Strzelbę w osadzie orzechowéy w srebro oprawną, łyzkę srebrną stołową i takowąż od kawy, tudzież parę bótow, iednę koszulę i wiele z drobnych rzeczy, od niego uciekł. Tenże

miał lat 24, chuderlawy, 5 stop 5 cali wysoki, twarzy pociągłey, włosów kędzierowatych blond, oczu niebieskich, w czasie ucieczki miał na sobie surdut szary, płaszcz takiż i raytuzy czarną skórą obszyte z guzikami żołto płaskiemi.

(podp.) *Hrabia Neuhaus.*

Zgodno z oryginałem: *Zabłocki*, S. M. P.

Prefekt Departamentu Płockiego.

Odwołuiąc się do ogłoszenia, zarządne przypisy rozciągnienia przez Władze administracyino-policyine czułey baczności na zbiegów woyskowych, onych chwytania i oddawania do Władzy woyskowéy obeymuiącego, i pod dniem 29. Listopada 1810 w Dzienniku departamentowym w Nrze 11. umieszczonego, gdy bardzo wiele dezerterów z Woyska narodowego ukrywa się po Kraiu, i znaczna liczba urlopowanych niepowraca do Pułków; przeto dla zachowania tém pewnieyszéy onych przez Władze mieyscowe kontrolli z wyraźnéy woli JW. Ministra Policyi następne wydaię przepisy:

1) Każdy mieszkaniec miasta lub wsi i posiadacz iakiegokolwiek bądź gruntu lub domu, maiąc u siebie urlopowanego żołnierza, czyli to od dawna bawiącego się, czyli dopiero przybyłego, lub przybyć mogącego, winien natychmiast o iego pobyciu lub odeyściu mieyscowemu Burmistrzowi lub Woytowi donieść.

2) Burmistrz zaś lub Woyt po nadebraném naypierwszém uwiadomieniu o przybyłem lub znayduiącym się w gminie iego urlopowanym, obowiązany iest onego bezzwłocznie do siebie wezwać i posiadany urlop odebrawszy, aż do wyiścia czasu zakreślonego w swoich aktach zatrzymać.

3) Jeżeli zaś przy wychodzie terminu urlopem zamierzonego urlopowany po niego się niezgłosi Burmistrz lub Woyt, iako mieyscowy Urzędnik winien znayduiącego się w gminie swéy za urlopem przywołać, zatrzymany urlop zwrocić i w sposobie §. 6. urządzenia z dnia 29. Listopada 1810 przepisanym do udania się do właściwego Pułku znaglić.

4) Ostrzegam przytém wszystkich obywateli i mieszkańców Departamentu moiey administracyi powierzonego: iż każdy niezachowuiący niniéyszych przepisów, iako pobłażaiący dezercyi do odpowiedzialności sądowéy pociągniętym zostanie. Burmistrze zaś i Woyci za nierozciągnienie wtém szczególnego swego dozoru z urzędow swoich odpowiedzialnemi będą.

Nin'ieysze obwieszczenie w Dzienniku departamentowym umie-szczone, Burmistrze i Woyci w zwyczaynym sposobie po gminach ogło-sić, i, że się tak stało, przed Podprefektami udowodnić maią.

w Płocku, dnia 4. Marca 1811 r.

R. Rembieliński. *Plichta, S. j.*

Jego Krolewskiey Xiążęciey Mości Xiestwa Warszawskiego Departamentu Płockiego Powiatu Mławskiego.

PISARZ aktowy niżey podpisany uwiadamia niniey szém Publiczność:

1. Że na mocy wyroku Trybunału cywilnego 1. Instancyi Depart. Płockiego dnia 22. Sierpnia r. z. w Płocku zapadłego, nieruchomość po niegdy Szymanie Sterninskim, obywatelu miasta Mławy pozostała, w celu zrobienia działów między małoletnią Rozalią Sterninską wymienionego Spadkodawcy corką, mieszkaiąca w Płocku, którey są opiekunami Wny Stanisław Krokwinski z powiatow Mławskiego i Lipnowskiego na Seym Warszawski deputowany, i JP. Jozef Więckowski, obydwa w Mławie mieszkaiący, a Ur. Agnieszką z Gerymskich pierwszych slubow rzeczonego spadkodawcy, a na teraz Ur. Cypryana Niskiego małżonką, mieszkaiącą w Mławie, na publiczną przedaż przeznaczoną została.

2. Nieruchomość ta iest sytuowana w mieście powiatowym Mławie w gminie mieyscowéy Depart. Płockim, i wskazuie się iak następuie:

a) Dom pod Nrm. 30. w rynku z drzewa w węgieł wystawiony, gontami pokryty, o iedney izbie i komorze na tył, tudzież z izdebką w sieni, cwele pod nim spruchniałe i gonty na dachu zgniłe, 28 łokci długi, 11 i poł szeroki, 4 i poł wysoki.

b) Dwa chlewy wraz z wozownią, 25 łokci długie, 5 szerokie, 4 wysokie, tarcicami pokryte.

c) Stodołka w słupy z balow zabudowana o iednem klepisku, 16 łokci długa, 9 szeroka, 4 i poł wysoka, także tarcicami pokryta.

d) Plac, na ktorym powyższe zabudowanie stoi, ma rozciągłości 63 łokcie w dłuż, 17 i 1/4 w szerz, leży między miedzami wyżey wymienionego opiekuna małoletniey z iedney, a Ur. Narzymskiego z drugiey strony.

e) Stodoła w słupy i bale wybudowana za miastem, 28 łokci długa, 10 i poł szeroka, 4 i poł wysoka, słomą pokryta.

f) Plac, na ktorym powyższa stodoła stoi, ma rozciągłości 55 łokci w dłuż, 21 w szerz, leży między międzami JPanow Michała Kąckiego z iedney, a Walentego Piotrowskiego z drugiey strony.

g) Połwłoczek roli między miedzami JP. Antoniego Smulskiego z iedney, a sukcessorow Krzysztofa Plewczynskiego z drugiey strony sytuowany, obeymuie ornego gruntu 15 morgow i łąki morg ieden pręt. 220 na miarę Chełminską. Grunta rzeczone i łąki graniczą na połnoc z wsią Unieszkami, na południe z Sławogorą i Nowowsią, na zachod z wsią Łonią, na wschod z wsią Szydłowkiem.

3. Wypisana powyżey nieruchomość została oszacowaną przez biegłych wyrokiem Trybunału przeznaczonych w ogóle na Złotych polsk. 6235 groszy 22 i poł.

4. Że w terminie do pierwszéy publikacyi przeznaczonym na dniu 5. Marca r. b. została przysądzona tymczasowie Ur. Cyprynowi Niskiemu, w Mławie mieszkaiącemu za summę 3600 Złot. polsk. iako naywyżéy przez niego postąpioną.

5. Że termin do wtorego przygotowuiącego przysądzenia na dzien 18go Kwietnia r. b. przeznaczonym iest.

6. Że przedaż ta, odbędzie się przed podpisanym Pisarzem aktowym powyższym Wyrokiem do téy czynności upoważnionym w iego kancellaryi w Mławie pod Nrm. 60. w ulicy Działdowskiey.

Wyciąg ninieyszy dziś na drzwiach kancellaryi wyżey wymienionego zawieszony, i podobny do dalszego ogłoszenia publikacyi Ur. Janowi Wielgoławskiemu, Burgrabiemu Sądu pokoiu Powiatu Mławskiego, wydany został.

Dan w Mławie, dnia 6. Marca 1811.

Kraiewski.

W Drukarni tuteyszéy wyszło dziełko i iest nasprzedanie, pod tytułem: „*Rozprawa o papierowych pieniądzach według zasad Adama Smitha, napisana przez L. H. Jakob, dawniey Professora filozofii w Halli, a teraz członka kommissyi prawodawczey w Petersburgu, przełożona przez J. P.*" *Cena Zlt.* 1.

W tém dziełku iest w krotkości, lecz iasno, wyłożoném:

1) Co są pieniądze papierowe;
2) Na czém się wartość papierowych pieniędzy opiera;
3) Ile papierowych pieniędzy kray obiąć może;
4) Jakie rozsądne powody Rząd mieć może do wprowadzenia papierowych pieniędzy w cyrkulacyą, i
5) Jaki wpływ maią papierowe pieniądze na wartość kruszców i na pieniężną cene rzeczy.

Gdy właśnie w tym czasie Rząd nasz papierowe pieniądze w obieg wprowadza, i gdy chęć zastanawiania się nad zasadami polityczno-ekonomicznemi coraz bardziéy pomiędzy nami upowszechnia się, przeto spodziewać się należy, iż to dziełko interessować publiczność będzie.

Na dniu 22. t. m. niżey podpisanemu tu w Płocku w domu pod No. 266. mieszkaiącemu, skradzione zostały rzeczy, iako to: Surdut ciemno piaskowy wcale nowy, frak granatowy z galonami złotemi, kamizelek 4, zegarek i inne drobne rzeczy. Kradzież ta popełniona została przez zbiegłych w tymże dniu nieiakiego Stanisława Wiśniewskiego wraz z żoną. Upraszam każdego, ktoby takowe rzeczy, lub zbiegłych tych ludzi postrzegł, ażeby raczył onych przytrzymać i mnie uwiadomić, za co przyzwoitéy może się spodziewać nadgrody.

Franciszek Wiśniewski.

Kantor Drukarni Dziennika departamentowego w Płocku, przy upływaiącym iuż drugim kwartale kontynuacyi wydaiącego się Dziennika departamentowego, ma honor przypomnieć się WW. Subskrybentom tegoż, iżby odsyłanie należytości za takowy ustanowionych, przyśpieszyć łaskawie raczyli, skutku tego Kantor tym pewniey oczekiwać będzie, spodziewaiąc się, iż WW. Subskrybenci maiąc na uwadze początkowe założenie Drukarni tuteyszéy, o znacznych wydatkach, na opatrzenie teyże w potrzebne materyały, aż nadto są przekonani.

Lentecki et Comp.

Dodatek.

DODATEK
do Dziennika Departamentowego Num. 25.

Sąd Podsędkowski Kryminalny Trzech Powiatów Dep. Płockiego.

Przy powiększaiącey się co raz liczbie spraw o ucinanie palców gwoli uniknienia służby woyskowéy, w uwadze, iak występek takowy iest szkodliwy dobru publicznemu, na zapobieżenie onemu i ostrzeżenie każdego o skutkach z tego występku wynikaiących, wyrok w Sądzie swym w podobnym przedmiocie zapadły następuiący treści:

Działo się w Płocku na audyencyi Sądu Podsędkowskiego kryminalnego Trzech Powiatow Wydziału Płockiego, dnia 15. Grudnia 1809 roku.

Między Ur. Sikorskim Patronem Sądu pokoiu, postanowionym z Urzędu Instygatorem z iedney, a Ur. Niesiobędzkim przydanym ex officio obroncą z drugiey strony. Sąd Podsędkowski kryminalny trzech Powiatów Wydziału Płockiego, w sprawie kryminalney przeciwko Janowi Jazłowieckiemu, o ucięcie sobie umyślnie palca, koncem uniknienia służby woyskowey, zważywszy w publicznem wprowadzeniu sprawy przeczytane i do akt złożone wywody resp. Obronczy i Instygatorczy, przebiegłszy oraz uwagą stan sprawy wedle położenia przeyrzanych akt. Gdy samo ucięcie palca widocznie przekonywa o aktualnie popełnionym występku, do ktorego obwiniony w indagacyi; że takowy rozmyślnie i umyślnie w celu uczynienia się niezdatnym do służby woyskowéy popełnił i palec rzeczony sobie uciął, wyznaie; zważywszy w tym iego czynić występek przeciw naypierwszey powinności i cnocie obywatelskiey służenia Oyczyznie, tém gorszy: iż w tedy starał się przez ucięcie sobie palca wyłączyć się od zaciągu woyskowego, kiedy Xięstwo Warszawskie Oyczyzna iego, będąc napadnione od Nieprzyiacioł, potrzebowało nagłey dobrze myślących Kraiowcow obrony i tém bardziey zasługuiący na karę i wystawiaiący Winowaycę występnym, iż mimo wrodzony Patryotyzm Polakom i rzadko zdarzony takowy postępek nan śmiał się odważyć; onego na karę rocznego więzienia z potrąceniem wysiedzionego iuż iednak od dnia 22. Czerwca r. b. i na 50 pomietełkow na plecy w dniu piątkowym o godzinie 11 przed południem publicznie na rynku dla przykładu innych wyliczyć się mianych wedle części II. Tytułu 20. §. 802. prawa Pruskiego wskazuie, koszta zaś dla braku funduszu umarza, a to tak alimentacyine, iako i Sądowe. Ninieyszém publiczności obwieszcza.

Dan w Płocku, dnia 15. Lutego 1811.

J. Cieśliński. *Gumulicki.*

Dalszy ciąg
rozprawy o dodatnich urządzeniach.

Prawda że podobnych zastępców proboszczych za małą ich płacę pieniężną wynadgradza powaga, iaką ma stan duchowny dla siebie; i na którey zbywać nie może, ile że sławę kościoła wielkie beneficia i godności w kraiach katolickich i w Anglii utrzymuią. W istocie loterya stanu duchownego w Anglii i w kraiach katolickich daleko iest korzystnieyszą, aniżeliby dla zachęcenia dostateczney liczby uczo-

nych i czci godnych mężów do tego stanu bydź potrzebowała. Przykład protestantskich kościołów dowodzi, iż w rodzaiu powołania tak chwalebnym, a w którym ukształcenie się tyle iest ułatwione, iuż widok pomieszczenia daleko skromnieyszego, dostarczaiącym iest na dopięcie owego celu śrzodkiem.

Gdyby do powołania, niezaszczyconego beneficyami, iakiém iest n. p. Powołanie iurydyków i doktorów, proporcyonalnie tyleż osob iak do stanu duchownego, publicznym kosztem było usposabianych; niedługo społubieganie w takim powołaniu tak dalece powiększyłoby się, iżby wynadgrodzenie onego spaśdź musiało. Rodzice uznaliby wtenczas iż się nieopłaci edukować swych synów o własnym koszcie w celu usposobienia ich do podobnego powołania. Powołanie to pozostałoby się zatém dla tych osob, któreby z owych publicznych fundacyy miłosiernych, edukacyą swą odbierały, i któreby przez swą mnogość i ubostwo były zniewolonemi kontentować się mizernėm wynadgrodzeniem.

Bezmała w tém samém położeniu, w iakiémby się Jurydycy i Doktorowie, w supponowanym powyżéy znaydowali przypadku, znayduie się istotnie ten nieszczęsny gatunek ludzi, których we Francyi gens de lettres, a w Niemczech uczonymi, czyli literatami nazywaią.

W każdéy Europy okolicy większa onych część składa się z osob, które do stanu duchownego były przeznaczone. Są oni nayczęściéy o koszcie publicznym, za pomocą miłosiernych fundacyy i stypendyów wykształceni, i tak są liczni iż przez swe społubieganie wartość ich pracy bardzo skąpo iest wynadgradzaną. Część onych znika, innemi zaymuiąc się zatrudnieniami. Reszta dwie tylko ma drogi do zarobienia sobie czegoś przez swe znaiomości i talenta, to iest; autorstwo i nauczycielstwo.

Przed wynalezieniem sztuki drukarskiéy, gdy ostatni tylko zostawał im do wyboru sposob, i gdy nauczycielstwo w szkołach publicznych i w domach prywatnych nie tak ieszcze iak teraz było upowszechnione, wielka część podobnych literatów z iałmużny żyła, i zdaie się iż wtenczas naczelnicy akademiy częstokroć studentom swoim formalne do żebrania wydawali pozwolenia. Teraz część literatów żyie z autorstwa; przez co w zarobku nauczycielskim zmnieyszyło się społubieganie. Zawsze iednak ieszcze iest wielkie; i właśnie dla tego, że ubieganie się podobnych mniéy lub więcéy o koszcie publicznym ukształconych literatów za mieyscami domowych dyrektorów, szkolnych nauczycieli, i akademicznych docentów, tak iest wielkiém, wynadgrodzenie ich w proporcyi do wartości ich pracy, tak iest małe, i tak, naprzykład, płaca prywatnego na akademii nauczyciela, z płacą adwokata lub doktora, chocby nawet tamten do usposobienia się w swém powołaniu nietylko tyle co ci użył czasu i trudu, lecz i tyle co ci potrzebował dowcipu i znaiomości w żadnéy nieznayduie się rownowadze.

Prawda, że inaczéy rzecz się mieć może, gdy, iak naprzypład w Krolewcu, akademicznych fundacyy miłosiernych iurydycy i doktorzy tak iak teolodzy są uczestnikami.

Gdy natenczas ieszcze dochody z urzędów iurydycznych zostaną powiększone, lub przynaymniéy przez nominalne dodatki co do zniżaiącéy się wartości srebra zabezpieczone, a tymczasem dochody urzędów nauczycielskich w nominalnéy swéy ilości zostaią iednakie; wtenczas proporcya między studentami co do pierwszych, a

między temi co do ostatnich zmierzaią urzędów, koniecznie zmienić się musi: co też w Krolewcu, gdzie przez czas nieiaki i inne do tego przyłożyły się przyczyny, w samey istocie nastąpiło.

W dawnych czasach, gdy ieszcze niebyło podobnych fundacyy miłosiernych, za pomocą których ubogich ludzi dzieci do nauczycielskiego sposobią się powołania, wynadgrodzenie znakomitych nauczycieli bardzo znaczne bywało. Tak, naprzykład, brał Izokrates w Atenach za dawanie nauki w krasomowstwie od każdego z swoich uczniów, których według swéy powieści, miał sto, po dwieście Talarów, a zatém, ieżeli owa powieść tak się ma rozumieć, iż razem miał stu uczniów, przeto za to, co się nazywa kursem nauk, brał dwadzieścia tysięcy Talarów.

Zaszła w tym punkcie odmiana iest w ogólności, korzystną dla publiczności. Małe wynadgrodzenie zatrudnien nauczycielskich unikczemnia wprawdzie stan nauczycielski; przecięż tanność literackiego wykształcenia iest bezwątpliwie korzyścią, owę niedogodność daleko przeważaiącą. Mogłaby ona bydź pożytecznieyszą ieszcze dla publiczności, gdyby instytucye edukacyine, na tychże oparte fundacyach, a iakich klassyczna nieznała starożytność, roztropniéy były urządzone aniżeli w większéy są części Europy a szczególniéy w Anglii.

Nie iedne ma podobieństwo, w względzie polityczno-ekonomicznym, teraźnieysza woyskowa hierarchya w nieiednym kraiu protestantskim z dawnieyszą ekklezyastyczną przed reformacyą kościelną. Podobieństwo to stanowią, pomiędzy innemi, założenia domów kadetskich i innych instytucyi ukształcenie woyskowych zamierzaiących. Gdy tym sposobem niemała liczba dzieci ubogiéy szlachty o publicznym koszcie do służby woyskowéy usposabia się, powiększone ztąd spółubieganie do tego rzeczy doprowadza stopnia, iż mieysca niższych officerów, bez obawy braku, z bardzo małą złączone bydź mogą płacą: ile gdy lotterya służby woyskowéy z resztą dość iest korzystną dla zachęcenia do niéy dostateczney liczby osob; to iest gdy wyższe mieysca officerskie z wielkimi są złączone dochodami.

(Dalszy ciąg w następuiącym numerze.)

Pisarz Trybunału cywilnego I. Instancyi Departamentu Płockiego

Wiadomo czyni, iż na dniu 29. Listopada 1810 r. folwark erpaktowy Nowa Wieś i Bielawy, w departamencie Płockim, powiecie Mławskim, gminy Grzebskiey położony, w kanonie zaległym JW. Genarałowi woysk Francuzkich Nansouty tychże dobr dziedzicowi należącym się, zaięty został, i że takowe zaięcie w biorze konserwatora hypotek departamentu Płockiego na dniu 29. Grudnia 1810 roku, w kancellaryi zaś Trybunału na dniu 7. Stycznia 1811 r. iest zapisane.

Folwark erpaktowy zaięty, należy do massy niegdy W. Roberta Kampenhausen, ktorey kuratorem iest W. Teodor Kraiewski, Pisarz aktowy powiatu Mławskiego w Mławie zamieszkały. Zaięcie zaś nastąpiło na żądanie W. Karola Stryienskiego, Podprefekta powiatu Mławskiego, wyżey wyrażonego JW. Generała Nansouty generalnego pełnomocnika, w Mławie zamieszkałego, tu w Płocku u Ur. Sonnenberga, Patrona zaięcie popieraiącego, przy ulicy Warszawskiey pod No. 275. zamieszkanie przybieralne maiącego.

Folwark wspomiony graniczy na Nowey Wsi na wschod z wsią Waśniewem, Gwoździe, na południe z wsią Załęże, na połnoc z wsią Waśniewem, Grabowem,

na Bielawach zaś na zachod z wsią Turowem, na połnoc z wsią Łęgiem, wreście otoczony iest posiadłościami chłopskiemi w rzeczonych wsiach będącemi.

Zaięty folwark wzwyż rzeczony zostaie w zagospodarowaniu Ur. Stan. Kraiewskiego. Ma w gruntach ornych, łąkach, ogrodach, paśnikach ogolney powierzchni morgow 832 Chełm. []prętow 150, i ma następuiące zabudowanie:

1) na Nowey Wsi dwor stary mieszkalny, Lamus pod ktorym sklep wymurowany, stodoły 3, browar, ozd, owczarnią, chlewy 2, kurniki, drwalnią, młyn wierzchowy o iednem kole i ganku, karczmę z wiazdem, chałup włościanskich 3, wszystkie drewniane.

2) na Bielawach dom mieszkalny stary, stodołę, owczarnią, chałupę dla owczarza, krowiarnią także drewniane.

Kopie aktu zaięcia zostawione zostały W. Grzybowskiemu, Sądu pokoiu Mławskiego Pisarzowi, Sołtysowi w Grzebsku Mateuszowi Kabale, Sołtysowi w Nowey Wsi Adamowi Krawczykowi.

Pierwsza publikacya zbioru warunkow sprzedaży nastąpi na audyencyi Trybunału tuteyszego w dniu 19. Lutego 1811 roku, druga i trzecia następuie w dwie niedziele (Art. 702 kodexu postępowania.)

Wyciąg ninieyszy zawieszonym został dnia 9go Stycznia 1811 roku w Sali audyencyonalney Trybunału i podobny Patronowi zaięcie popieraiącemu wydany.

Że w dniu 19. Lutego 1811 r. do pierwszey publikacyi przeznaczonym, taż odbytą została, tudzież że Ur. Sonnenberg zaięcie popieraiący, w podobnym zbiorze warunkow licytacyinych postąpił za rzeczone zaięte dobra Złt. pol. 9983.

Nakoniec że do przygotowuiącego przysądzenia dzien 9. Kwietnia r. b. na audyencyi Trybunału cywilnego departamentu Płockiego przeznaczony iest.

Wyciąg ninieyszy wtorego obwieszczenia dnia 5. Marca 1811 r. w sali audyencyonalney tegoż Trybunału zawieszony i podobny Ur. Sonnenbergowi Patronowi zaięcie popieraiącemu wydany został.

Dan w Płocku w kancellaryi Trybunału cywilnego I. Instancyi departamentu Płockiego dnia 5go Marca 1811.

Ostrowski.

Wieś Sonsk koscielna parafialna na trakcie publicznym z Gdanska i Elbiąga do Warszawy położona, iest do wypuszczenia od dnia 24go Czerwca r. b. w trzyletnią dzierżawę, za opłaceniem podług umowy roczney lub półroczney z gory dzierżawy; ktoby sobie więc tego życzył, ma się wcześnie zgłosić do W. Gostkowskiego Radcy Prefektury w Płocku mieszkaiącego, teyże wioski dziedzica, dla zrobienia ztymże umowy i zawarcia kontraktu. Płock, d. 20. Marca 1811.

Niżey podpisany Burgrabia Sądu pokoiu powiatu Przasnyskiego, wiadomo czyni Publiczności, iż w Ciechanowie dnia 22. na bydło i konie, a 25go i innych dni m. i r. b. następnych odbywać się będzie licytacya rożnych effektow na rzecz Skarbu u debitorow wyznania Moyżeszowego wyfantowanych rano o godzinie 10 w rynku pod Nr. 146. Maiących ochotę wzywa niżey podpisany Burgrabia, aby w mieyscu i dniu przeznaczonym stawili się nieochybnie, a naywięcy daiący gotowizną pewnym bydź może, iż zalicytowanie przybite mu będzie.

w Pułtusku, dnia 8. Marca 1811.

J. Grzybowski, Burgrabia.